

Sucheni-Grabowska, Anna

Uwagi w związku z listem mgra B. Sobola dotyczącym publikacji przywileju z r. 1539 o rękojemstwie kmieciem w ziemi płockiej

Przegląd Historyczny 45/4, 880-884

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Strona	Wiersz		J e s t	P o w i n n o b y ę	
	Od góry	Od dołu		wg tekstu Metryki K.	wg tekstu Księgi p.
177		14	videretur		videretur. Znak skrótowego na ur dopisany innym atramentem
„		13	excederet	excederent	excederent
„		12	sexagenas	sexagenarum	
„		11	sexagenas	sexagenarum	
„		9	theutonico	theutunico	
„		8	aliquot	aliquod	
„		5	quo	prawdop. quod	
„		5	tali	talis	talis
„		1	respondere anno	anno respondere	
„		1	hac		było ac; h dopisane innym atramentem
178	1		quod	prawdop. quod	
„	17		procederet	precederet	możliwe procederet
„	20		infamatoris et iniuriosis	infamatoris, iniuriosis	
„		22/23	soluendo	paleograficznie raczej solvendam	paleograficznie raczej solvendam
„		17	pronunciabitur		pronunciabitur
„		16	consueverunt	consueverant	
„		13	habeant	habent	
„		1	comparere	comparare	
179	1		deffendo	deffendo	
„	2		cmethonis et ortulani	cmethonis seu hortulani	cmetonis et ortulani
„	3		regale	było regalem	
„	4		terrestrem	terrestrum	
„	11		nunt.orum	nunciorum	nunciorum
„	12		earum		eorum
„	13/14		ac approbamus, ratificamus	ac appro(bamus) ratifi(camus) ^a	ac approbamus, ratificamus
179	15		constitutionum		constitutionem
„		1	Relation	Relatio	
180	1		secretariis		secretarii

^a Wg Autorki brak tego zwrotu w metryce.

U w a g a: strona 179 liczona jest łącznie z przypisami

Bogdan Sobol

UWAGI W ZWIĄZKU Z LISTEM MGRA B. SOBOLA DOTYCZĄCYM
PUBLIKACJI PRZYWILEJU Z R. 1539 O RĘKOJEMSTWIE KMIECYM
W ZIEMI PŁOCKIEJ ¹

Uznając słuszność pewnych korektur wniesionych do wymienionego w nagłówku wydawnictwa przez mgra B. Sobolę w wyżej przytoczonym liście, uważam za konieczne wypowiedzieć się ze swej strony przeciw niektórym założeniom autora,

¹ „Przegląd Historyczny“ t. XLIV, zes. 1—2, s. 169—180.

odnoszącym się zarówno do interpretacji treści dokumentu, jak i zastosowanych przy jego publikacji zasad edytorskich.

Błędne jest, moim zdaniem, zapatrywanie mgra Sobola na zakres i funkcję gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej na Mazowszu w XVI wieku. Gospodarka ta, wedle niego, jest „reprezentowana na Mazowszu głównie przez nieliczną warstwę większych posiadaczy ziemskich“ i „forsowana przez dygnitarzy“. W historiografii naszej brak jest, jak dotychczas, oceny ustawiającej dyskusowany problem w sposób tak ostateczny. Z drugiej strony już w obecnym stadium udostępnienia materiałów źródłowych, przede wszystkim akt grodzkich i ziemskich, staje się rzeczą oczywistą, iż mazowiecki folwark w XVI w. nie jest formą gospodarowania wyłącznie wielkiej własności ziemskiej. Istnieją wiadomości stwierdzające, że folwark znajduje się także w majątnościach średniej szlachty, a również najbardziej regionalnie typowego małego szlachcica, władającego swoją częścią rodową w podzielonej pomiędzy kilku właścicieli wiosce².

² Na kształtowanie się struktury rolnej ziemi płockiej w początku XVI wieku wpływały dwa czynniki: związek państwowy z Koroną (inkorporacja w r. 1495, nadanie praw polskich w r. 1502—1505) oraz oddziaływanie sąsiedzkiego, jeszcze książeckiego Mazowsza wraz z jego swoistościami procesu gospodarczego. J. powyższym wiąże się w pewnej mierze rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, która np. w dobrach skarbowych dominuje bezwzględnie. Inwentarz starostwa płockiego z r. 1572 wykazuje, iż na 11 wiosek tegoż starostwa tylko jedna (Winary) była zwolniona od pańszczyzny z racji pełnienia nadzoru nad winnicami. Pozostałe wioski odrabiają dwa dni w tygodniu (zasadniczo z włóki, ale czasem także wioski ogrodnicze, np. Wilkowo, pracują w tym samym wymiarze). System sprawa wrażeń ugruntowanego na dłuższej czasowo przestrzeni (AGAD, LVI, P 7).

Jeżeli chodzi o dobra prywatne, wymieniam poniżej nieco przykładów stwierdzających fakt istnienia gospodarki folwarcznej, choć sprawa wymaga oczywiście bardziej wyczerpującego przedstawienia. *Registrum desertacionis mansorum terre Plocensis* z r. 1533—36 wymienia w siedemnastu wioskach 28 łanów dołączonych do folwarku (AGAD, ks. płożka grodzka wieczysta nr 4, f. 287—288 v.). Podobnej treści zeznanie składa wójt wsi Łęgi Większe (2 łany, ibidem f. 67) oraz wójt wsi Szewcze (1 łan, ibidem, f. 339 v.). Dziedzic wsi Białaszewo oświadcza, iż 6 włók zamienił na folwark (AGAD, ks. płożka grodzka wieczysta nr 5, f. 302, r. 1539). Kontrakty dotyczące dóbr ziemskich, a w szczególności liczne umowy działowe zawierane pomiędzy sukcesorami dziedziczonych majątności stanowią podstawowe źródło wiadomości o występowaniu gospodarki folwarcznej. Tak np. podział wiosek: Grochowarsko, Rzewnino i Kunki zawiera wzmianki: *eidem domino Nicolao in Rzewnyno cessit mediætas predii et prata omnia, ...et predium debent per medium tenere* (wieś Kunki). Należy podkreślić, iż jakkolwiek przedmiotem podziału są aż trzy wioski, właściciele ich nie reprezentują wielkiej własności ziemskiej, gdyż część każdemu z nich przypadająca w każdej z dzielonych wiosek stanowi od 2 do 4 łanów (AGAD, ks. płożka ziemska wieczysta relacja nr 3, f. 94 v. — 95 v., r. 1519). Umowa działowa dotycząca wsi Koczurowo, rozdzielanej pomiędzy dwie strony, wspomina o *totum predium in Coczurowo cum omnibus utilitatibus*, przy czym jeden z kmięci, posiadający półłanową posiadłość ma należeć do obydwu stron *per medium, videlicet censum et laborem*. Jeden z działów obejmuje dwie osiadłości łanowe, dwie półłanowe, jedną na kwarcie roli wraz z ogrodem oraz 4 ogrodników, w skład drugiej części wchodzi trzy osiadłości łanowe, role półłanowe w liczbie trzech i siedliska ogrodnicze. (AGAD, ks. płożka ziemska wieczysta relacja nr 3, około r. 1531, f. 398 v. — 399 v.). Bracia Jakub i Piotr, dzieląc między siebie majątności odziedziczone po ojcu we wsiach Dambrowsko i Zidowka, zastrzegają, iż *agros vero prediales debebunt dicti fratres per medium ac in euales sortes inter se dividere*. Piotr otrzymuje we wsi Zidowka 2 osiadłości półłanowe oraz trzecią, zapewne również półłanową użytkowaną doraźnie przez ogrodnika, tamże przypada Jakubowi 1 łan pusty oraz 2 osiadłości półłanowe. Jeszcze mniejsze są działki obydwu braci w drugiej stanowiącej ich własność wiosce (AGAD, ks. płożka grodzka wieczysta nr 6 r. 1541, f. 264 v. — 265).

Niesłuszną jest, według mnie, opinia mgra Sobola, iż instytucja rękojemstwa służyła wyłącznie interesom „dawnej gospodarki czynszowej reprezentowanej przez drobną szlachtę“ wbrew stanowisku wielkiej własności związanej z gospodarką folwarczną. Analiza sporów toczonych przed sądami ziemskimi i grodzkimi z tytułu nierespektowania prawa o wyręczaniu chłopów w żadnym wypadku nie doprowadzi do podobnych wniosków, w sporach tych bowiem obu stronami będzie szlachta o różnym potencjale posiadanej ziemi, niejednokrotnie właśnie wyraźnie szlachta uboższa.

Wydać mi się uproszczeniem, kryjącym w sobie niebezpieczeństwo schematyzowania złożonych procesów rozwojowych, pogląd mgra Sobola, z którego wynika iż na obraz struktury rolnej XVI-wiecznego Mazowsza składają się dwa tylko skrajne jej elementy, a mianowicie: narastający folwark pańszczyźniany w dobrach „większych posiadaczy ziemskich“ oraz „dawna gospodarka czynszowa reprezentowana przez drobną szlachtę“. Realne stosunki nie pozwalają się tak łatwo zamykać w sztywne ramy klasyfikacyjne. Z jednej strony, jak wiadomo, folwark pańszczyźniany nie powstał w sposób gwałtowny w XVI wieku, z drugiej zaś — nie był on poprzedzany wyłącznie przez gospodarkę czynszową. Już w XV stuleciu obserwuje się na Mazowszu wsie o różnym typie renty feudalnej: pieniężnej, naturalnej i odrobkowej³, przy czym niejednokrotnie systemy te występują w pewnym układzie korbiniującym ich poszczególne elementy. W XVI wieku ulegają niewątpliwie poważnym przesunięciom wzajemne proporcje różnych typów renty feudalnej, co stanowi konsekwencję ekspansji folwarku pańszczyźnianego, jednakże występuje nadal na Mazowszu, a przynajmniej w pierwszej połowie stulecia, różnorodność form eksploatacji feudalnej. Wbrew więc opinii recenzenta zwolenników prawa o rękojemstwie szukać należy wśród szlachty stosującej różnoraką gospodarkę, Wchodzić tu mogą w grę czynsze (gotówkowe „płaty“ i daniny w naturze), robocizny tygodniowe poczynając od najlżejszego wymiaru pańszczyzny, czy nawet czasem jeszcze odróbki normowane na przestrzeni roku jako uzupełnienie czynszu gotówkowego oraz danin, specjalne świadczenia i służebności, wreszcie zanikający już i coraz bardziej wąsko rozumiany najem odpłatny⁴. Mazowiecki folwark pańszczyźniany był w swej ekspansji zapóźniony i w czasie, o którym mowa, pan feudalny stał często wobec problemu przestawienia czy rozszerzenia dotychczasowej swej dworskiej gospodarki tak, aby stała się ona folwarczno-pańszczyźnianą w ścisłym tego słowa znaczeniu. A zdarzało się także, iż musiał folwark tworzyć z niczego, na trudno karczowanych nowinach, przyciągając chłopą atrakcyjnymi warunkami wciizry. Na stopień zainteresowania tego chłopą wpływała przy tym w sposób bardzo istotny okoliczność, jak dalece wyręczający go dziedzic umiał operować pojęciem stosunku umownego (tradycyjny mazowiecki „układ ziemski“) w przeciwieństwie do stosunku opartego już niejednokrotnie na przymusie pozaekonomicznym. Dlatego wspominałam w swoim artykule o „ustępliwości“ i „dyplomacji“ dziedzica wyręczającego chłopą do siebie.

³ K. T y m i e n i e c k i, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921. s. 286 sq

⁴ Kontrakty dotyczące dóbr ziemskich, zeznawane przed sądami grodzkimi i ziemskimi, zawierają częstokroć wzmianki o różnych typach powinności poddanych, a więc czynszach, robociznach (*dierum labores*) i daninach. Np. AGAD, ks. płocka grodzka wieczysta nr 7, r. 1541, f. 135, 140 i in. Akt podziału 7 wiosek należących do m. Bieżunia wymienia czynsze, daniny i robocizny (AGAD, ks. płocka grodzka wieczysta nr 6, r. 1541, f. 163—166).

Mgr Sobol nazywa fikcją „tezę o istnieniu dwóch stron walczących o chłopą, obu zainteresowanych w rozwoju gospodarki pańszczyźnianej“, gdyż, jak pisze, ziemianie posiadający folwarki, jeżeli nawet chwilowo opowiadali się za rękojemstwem, „z kolei przekształcali się w przeciwników rękojemstwa i dlatego nie można tutaj kreślić zasadniczej linii podziału“. W tym sformułowaniu tkwi właśnie sedno nieporozumienia. Paradoks podkreślony przez mgra Sobola jest tylko pozorny i wynika z ustawienia przez niego zagadnienia w sposób statyczny i niezgodny z dynamiką procesu dziejowego. Bardzo być może, że szlachcic wyręczający chłopą do swych dóbr w r. 1539 i przyrzekający mu na przykład roboczną w wysokości jednego dnia z półwólczka tygodniowo, za lat kilka, wykarczowawszy bór, czy obsadziwszy rolę pustą, podniesie tę roboczną w dwójnasób, stając się zarazem zagorzałym zwolennikiem zasady przytwierdzenia chłopą do gruntu. Nie chodzi tu jednak o linię podziału pomiędzy poszczególnymi kategoriami szlachty, lecz o chwilowe kolizje interesów w łonie samej warstwy szlacheckiej. Występowanie podobnej kolizji interesów można stwierdzić przy rozważaniu kwestii zbiegostwa, stanowiącego trwale zjawisko dziejowe towarzyszące folwarkowi pańszczyźnianemu. Szlachta jednomyślnie akceptuje konstytucje zakazujące jak najsurowiej przyjmowania zbiegów, a równocześnie wiadomo, jak chętnie i często „biegunów“ osadza w swych dobrach, a pozwana przed sąd o wydanie ich poprzedniemu panu gra, jak tylko potrafi najprzemysłniej, na zwłokę, uchylając się od zażądzczenia ustanowionemu prawu. Analogicznie można rozpatrywać nie poruszaną prawie w literaturze sprawę porywania poddanych.

Stąd też oceniam inaczej niż mgr Sobol istotne znaczenie konfirmowanego przez Zygmunta I prawa o rękojemstwie kmiecyim i upatruję ciężar gatunkowy problemu nie w rozróżnieniu szlachty czynszowej oraz folwarcznej wielkiej własności, jak chce recenzent, lecz w stwierdzeniu faktu, iż jeszcze w latach czterdziestych XVI stulecia instytucja prawna gwarantująca chłopu względną swobodę ruchu była potrzebna szlachcie mazowieckiej. Potrzebna zaś była z tej także i to niemało ważącej przyczyny, że doraźnym zapotrzebowaniem folwarku mazowieckiego, znajdującego się niejednokrotnie dopiero w stadium organizacji lub reorganizacji, była sprawa zdobycia chłopą, bez którego osiadłości nie mogła się rozwijać folwarczno-pańszczyźniana gospodarka.

Mgr Sobol kwestionuje moje wyrażenie, iż przywilej o rękojemstwie „stoi w efekcie na straży swobód chłopskich“. Wyjaśniam dla porządku, iż zdaniu: „...właściwym motywem, dla którego rzecznicy ziemiaństwa płockiego, a więc istotni twórcy ustawy, domagali się od króla i sejmu aprobaty rękojemstwa kmiecego, była korzyść klasy, którą reprezentowali“ podkreśliłam wyraźnie przyczynę popierania instytucji rękojemstwa przez szlachtę. Powyższe nie przeczy bynajmniej faktowi, iż przywilej Zygmunta I był z drugiej strony korzystny dla chłopów. Przyjmując tok rozumowania mgra Sobola musielibyśmy odmówić wszelkiej pozytywnej roli w kształtowaniu położenia klasy chłopskiej czy następnie robotniczej ustawom wydawanym w formacjach ustrojowych niesocjalistycznych oraz powstałym w warunkach nierewolucyjnych, a dyktowanym takimi czy innymi pobudkami klas rządzących jako szerszej czy bardziej wąsko pojmowane ustępstwa na rzecz klas eksploatowanych.

Przechodząc do omówienia strony w y d a w n i c z e j publikacji i uznając za słuszny zarzut dotyczący nieściśłości edytorskich, których część wynika z niedokładności korekty, muszę stwierdzić, iż recenzent nie kieruje się w swych uwagach zasadami ustalonymi w „Instrukcji wydawniczej dla źródeł histo-

rycznych od XVI do połowy XIX wieku"⁵, na podstawie której przygotowałam do druku dokument o rękopismach kmięcym. W związku z powyższym pragnę sprostować, co następuje:

1) Drukowanie odmiennych ustępów obu tekstów, jak proponuje mgr Sobol, uważałam za zbędne, wychodząc z założenia, iż chodziło w tych wypadkach o odmienność pisowni, nie zaś o różnice redakcyjne w sensie merytorycznym, co kwalifikowałoby się do zastosowania p. 14 cytowanej „Instrukcji“. Zgodnie natomiast z p. 13 „Instrukcji“ odmianki tekstowe podawałam tylko w ważniejszych wypadkach i stosownie do takiego założenia pominęłam liczne odmianki typu: *hortulani* — *ortulani*, *Hieronimus* — *Jeronimus* i inne.

2) Niekonsekwencje ortograficzne pisarza typu *nihil* — *nichil*, *kmentho* — *cmeto* — *cmetho*, *neglienciam* — *negligentiam* i i. oraz *lapsus calami* typu *dominis* — *domimis* poprawiałam według zalecenia p. 46 „Instrukcji“.

3) Nie jest słuszny wniosek mgra Sobola, iż „można się jedynie domyślać, że autorka miała zamiar przyjąć za podstawę wydawnictwa przywilej zawarty w księdze płockiej“, czemu przeczą w sposób oczywisty odmianki w przypisach dotyczące właśnie księgi płockiej. Wyszczególnienie we wstępnej części wydawnictwa obu tekstów, tj. *Metryki Koronnej* oraz *Księgi płockiej grodzkiej wieczystej* nr 5 wyjaśnia, iż trzeciego, a bliżej nie określonego tekstu, jak sugeruje recenzent, nie brałam pod uwagę. Podawanie z kolei odmianek od obu wymienionych na wstępie tekstów orientuje, że żaden z nich nie stanowił wyłącznej podstawy wydawnictwa. Wykazanie natomiast foliacji obydwu tekstów wskazuje na stosowaną metodę wydawniczą polegającą na odtwarzaniu źródła z dwu analogicznych, choć nie identycznych przekazów, jak to przewiduje p. 13 „Instrukcji“. Błąd edytorski polega tu na braku komentarza co do użytej metody, nie zaś na jej zastosowaniu.

4) Bardzo pożyteczne jest zwrócenie przez autora recenzji uwagi na istniejące poza objętymi moją publikacją przekazy źródłowe, zawarte w innych zbiorach źródeł. Jednak do czasu sporządzenia repertorium dla dokumentów poczynając od XIII wieku wszelkie tego rodzaju uzupełnienia będą miały charakter przypadkowych znalezisk, a odpowiedzialność w tej mierze nie może obarczać wydawców, pomijając oczywiście wydawnictwa przekazów źródłowych znanych nauce.

Anna Sucheni-Grabowska

LIST DO REDAKCJI

W SPRAWIE AUTENTYCZNYCH I PRZEROBIONYCH WYDAŃ APOKRYFU KS. PIOTRA ŚCIEGIENNEGO

W związku z recenzją S. K i e n i e w i c z a z pracy C. W y c e c h a pt. „Książka Piotra Ściegiennego“, zamieszczoną w tomie XLV z. 1 „Przeglądu“ proszę o zamieszczenie następujących uwag:

Postulat krytycznego i pełnego wydania tzw. „Bullii Grzegorza XVI do ludu polskiego“ jest najzupełniej słuszny i pokrywa się z moim projektem edycji pism Ś c i e g i e n n e g o, który już kilkakrotnie przedstawiałem instytucjom wydawniczym.

⁵ W r. 1952 przygotowując dokument do druku korzystałam z powielanego maszynopisu *Instrukcji wydawniczej dla nowożytnych źródeł historycznych* Komisji Historycznej PAU (maszynopis z r. 1949), zgodnego w cytowanych punktach z przytoczoną wyżej *Instrukcją* drukowaną (Wrocław, Zakład im. Ossolińskich, 1953).